
Wiceminister Sprawiedliwości RSFRR o adwokaturze radzieckiej

Palestra 49/3-4(555-556), 183-184

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Orzeczenia te stoją więc na stanowisku braku w ogóle przestępstwa. Zagadnienie to uznać należy za sporne, gdyż po pierwsze prawo polskie nie zna – wydaje się – całkowitego osobistego immunitetu materialnego, a po drugie nic nie wskazuje na to, aby adwokat wskutek nadużycia wolności słowa i pisma nie dopuścił się w ogóle przestępstwa zniewagi strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, świadka albo biegłego. Jedyne ze względu na charakter wykonywanego przez niego zawodu podlega on karze nie sądowej, lecz dyscyplinarnej. W tym więc zakresie immunitet adwokacki jest chyba immunitetem formalnym, wyłączającym jedynie karalność czynu, a nie jego przestępczość.

Nie można jednak pominąć tego, że istnieją poglądy przyjmujące, iż uchylenie karalności powoduje jako takie brak przestępczości czynu albo że immunitet adwokacki uchyla wręcz przestępczość czynu.

Abstrahując w tej chwili od rozstrzygnięcia tego sporu, uznać należy, że droga procesu karnego w tym wypadku w stosunku do adwokata jest zawsze wyłączona.

W razie dopuszczenia się zniewagi przez adwokata mamy do czynienia z czynem przestępnym powstałym na gruncie nadużycia wolności słowa lub pisma, z czynem, który jest ścigany wyłącznie w trybie skargi prywatnej. Za tego rodzaju działanie, będące przestępstwem prywatnoskargowym, adwokat odpowiada tylko w drodze dyscyplinarnej. Stąd wniosek, że wyłączona tu jest droga postępowania sądowego i możliwość orzeczenia kary przez sąd. Mamy tu zatem do czynienia zarówno z immunitetem trwałym, wynikającym z faktu, że dany czyn nigdy już nie będzie mógł być ścigany karnie, jak z immunitetem formalnym, polegającym na wyłączeniu samej drogi postępowania karnosądowego i przerzuceniu ścigania na drogę postępowania dyscyplinarnego. (...)

VII. Powstaje dalsze pytanie: czy immunitet adwokacki obejmuje swym zasięgiem również aplikantów adwokackich?

Zagadnienie powyższe nie jest zupełnie jasne. Artykuł 54 mówi jedynie o adwokatach, a nie o aplikantach adwokackich. Z drugiej strony za wykładnią rozciągającą powyższy immunitet na aplikantów przemawia art. 83 ustawy o ustroju adwokatury, którego dyspozycja może mieć tutaj odpowiednie zastosowanie, oraz fakt, że aplikant wykonuje z polecenia adwokata te same funkcje co i on, wobec czego ograniczenie go w tych prawach stanowiłoby ograniczenie możliwości prowadzenia obrony oskarżonego.

VIII. Reasumując niniejsze uwagi należy stwierdzić, co następuje:

Immunitet adwokacki jest immunitetem trwałym, formalnym. Nadużycie wolności słowa i pisma, stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę, należy uznać wprawdzie za czyn przestępny, ale za jego popełnienie adwokat odpowiada tylko dyscyplinarnie. Droga postępowania sądowego jest tu wyłączona. Postępowania sądowego o taki czyn wszczynać nie wolno, a w razie wszczęcia należy zakończyć je – niezależnie od stadium postępowania – orzeczeniem formalnym ze względu na wyłączenie w tym zakresie pod sądności sądów karnych powszechnych jako dodatniej przesłanki procesu karnego.

Wiceminister Sprawiedliwości RSFRR o adwokaturze radzieckiej

W nrze 17 czasopisma „Sowietskaja Justicya” z września 1962 roku ukazał się artykuł Wiceministra Sprawiedliwości RSFRR N. Prusakowa, poświęcony nowej ustawie o adwokaturze RSFRR.

Wysokie stanowisko autora podkreśla wagę tego artykułu, w którym autor – na tle nowej ustawy o adwokaturze – snuje swe rozważania na temat znaczenia udziału adwokatury w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości.

Oto jak autor charakteryzuje m.in. tę ustawę:

Jest to wielkiej wagi wydarzenie w dziejach radzieckiej adwokatury i organów wymiaru sprawiedliwości.

Nowe Prawo o adwokaturze RSFRR różni się w sposób bardzo korzystny od Prawa z 1939 r., uchwalonego przez Radę Komisarzy Ludowych ZSRR, przede wszystkim tym, że znacznie rozszerza uprawnienia adwokatów, ustala dobrowolny charakter zrzeszania się osób poświęcających się działalności adwokackiej oraz określa cele, dla których tworzone są kolegia adwokatów.

Art. 1 Prawa głosi, że kolegia adwokatów są powołane do realizowania obrony w czasie śledztwa pierwiastkowego i przed sądem, do reprezentowania stron w sprawach cywilnych w sądzie i arbitrażu, jak również do udzielania pomocy prawnej obywatelom, przedsiębiorstwom, instytucjom, organizacjom i kolchozom w RSFRR.

Oddzielnie zostało podkreślone, że adwokaci powołani są do współdziałania w ochronie praw i prawnych interesów obywateli, przedsiębiorstw, instytucji, organizacji i kolchozów, do przestrzegania i umocnienia praworządności socjalistycznej oraz do realizowania wymiaru sprawiedliwości (art. 2).

Z przytoczonych przepisów Prawa o adwokaturze wynika, że adwokat radziecki jest nie tylko obrońcą, lecz zarazem działaczem społecznym, nie tylko broni swego klienta, lecz i współdziała w realizowaniu wymiaru sprawiedliwości. Stosownie do Prawa z 25 lipca 1962 roku prezydium kolegów adwokatów obowiązane są badać – na podstawie posiadanych przez kolegia materiałów – przyczyny przestępnych działań i naruszeń praworządności oraz składać odpowiednie wnioski organizacjom państwowym i społecznym. Te nowe, niezmiernie ważne funkcje adwokatury radzieckiej potęgują jej rolę w walce o likwidację przestępczości, o dalsze umocnienie praworządności i jednocześnie sprzyjają zbliżeniu jej do organów państwowych, które prowadzą walkę z przestępczością w kraju.

Należy bez ogródek powiedzieć, że dotychczas nie ma zgodności w działaniach organów powołanych do prowadzenia walki z przestępczością, co obniża w sposób istotny efektywność ich wysiłków. W walce z przestępczością, w badaniu przyczyn i warunków, które ją powodują, potrzebne są wspólne wysiłki, jednolity, zharmonizowany plan pracy organów sądowych, prokuratury, milicji i adwokatury. (...)



Orzecznictwo
Wyższej Komisji Dyscyplinarnej

Orzeczenie z 19 maja 1962 r. (WKD 72/62)

Użyty przez adwokata na rozprawie sądowej zwrot pod adresem kolegi, że wywody jego są bez sensu, godzi w zasady koleżeństwa obowiązującego w stosunkach wzajemnych między członkami palestry i powinno spotkać się z represją dyscyplinarną.